

zgr 06 01 2024r Marian – Jedna ewangelia Jezusa Chrystusa na całej ziemi

zgr 06 01 2024r Marian – Jedna ewangelia Jezusa Chrystusa na całej ziemi

Chwała Bogu. Dobrze, że Pan jest z nami, to możemy uczyć się, poznawać i wiedzieć, że jest Ten, który gotów jest nam pomóc, abyśmy mogli czynić to tak, jak czynić powinniśmy.

List do Kolosan 1,3-14: *„Dziękujemy Bogu, Ojcu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, zawsze gdy się za was modlimy, bo usłyszeliśmy o wierze waszej w Chrystusie Jezusie i o miłości, jaką żywicie dla wszystkich świętych, dla nadziei, która jest przygotowana dla was w niebie; o niej to słyszeliście już przedtem w ewangelicznym Słowie prawdy, które was doszło; tak dzieje się to zarówno na całym świecie, jak i pośród was od tego dnia, kiedy usłyszeliście i poznaliście łaskę Bożą w prawdzie, że ona wydaje owoc i rośnie. Tak też nauczyliście się go od Epafrasa, umiowanego współsługi naszego, który jest wiernym sługą Chrystusowym dla was, który też doniósł nam o miłości waszej w Duchu. Dlatego i my od tego dnia, kiedy to usłyszeliśmy, nie przestajemy się za was modlić i prosić, abyście doszli do pełnego poznania woli jego we wszelkiej mądrości i duchowym zrozumieniu, abyście postępowali w sposób godny Pana ku zupełnemu jego upodobaniu, wydając owoc w każdym dobrym uczynku i wzrastając w poznawaniu Boga, utwierdzeni wszelką mocą według potęgi chwały jego ku wszelkiej cierpliwości i wytrwałości, z radością dziękując Ojcu, który was zdolnymi uczynił do uczestniczenia w dziedzictwie świętych w światłości, który nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do Królestwa Syna swego umiowanego, w którym mamy odkupienie, odpuszczenie grzechów.”*

Oto apostoł Paweł pisze, że po całym świecie zwiastowana jest ta sama ewangelia, aby w każdym miejscu na tej ziemi rósł Boży lud, według tej samej nauki, aby ten Boży lud miał świadomość, że gdziekolwiek na tej ziemi jest, przeniesiony jest do jednego Królestwa, do Królestwa Syna Boga Wszechmogącego, i żeby oni wszyscy uczyli się żyć w Królestwie Jezusa Chrystusa. Bez znaczenia w jakim państwie, w jakim języku oni mówiliby – jedna ewangelia do tych wszystkich narodów – idźcie i głoscie narodom ewangelię. I ta jedna ewangelia ma wszędzie, w każdym miejscu powodować, że ludzie będą powstawać do tego samego dzieła Bożego, bez względu na miejsce na tej ziemi. Jedna ewangelia dla wszystkich ludzi. Nie ma jakiegokolwiek drugiej ewangelii. Apostoł pisze: Tak jak u was, tak i wszędzie na świecie ta sama ewangelia dociera do ludzi. Oni tak samo powstają w nadziei pokładanej w Chrystusie Jezusie i uczą się Boga, aby więcej i więcej czynić z tego, co On im powiedział.

Zobaczcie jakie to jest proste. Bóg zdobył sobie przez Swojego Syna lud, który uczony jest przez Jednego Nauczyciela, który uczy Prawdy. Dla mnie i dla ciebie jest to bardzo ważne, gdyż bardzo wielu ludzi bierze się za interpretację Biblii. Interpretują Biblię w różny sposób, naprawdę mądrze; wydawałoby się, że są w stanie rozróżnić różne rzeczy. Tylko jest jeden wielki, olbrzymi problem w tych ich rozeznaniach, że one mijają się z nauczaniem Chrystusa.

Jeżeli chcemy zrozumieć jakiegokolwiek miejsce w Biblii, musimy zrozumieć to miejsce przez Jezusa Chrystusa. Bez Jezusa nie jesteśmy w stanie zrozumieć niczego z Biblii, bo będziemy mieszać. Dlatego ta jedna ewangelia od Jednego Nauczyciela ma dotrzeć do każdego miejsca i poprzez tego Chrystusa w tym Duchu Chrystusowym, wierzący ludzie mają mieć rozeznanie o czym mówi Słowo Boże.

On przyszedł, aby nam to rozjaśnić, On przyszedł, aby pouczyć Swój lud, On przyszedł, aby nappełnić nas tą samą nauką, abyśmy byli nappełnieni miłością, pokojem, radością, odnajdując w tych samych słowach przesłanie, co mamy usuwać, co mamy przyjmować. Wspaniała Boża prawda. I kiedy przyjdzie Pan Jezus, to spośród całej ziemi, wszyscy ci, którzy należeli do Niego i żyli tym, co On nauczał, wyjdą Mu naprzeciw, bez względu na to w jakim narodzie żyli. Ma tylko jedno znaczenie - ta ewangelia dotarła do tamtego miejsca i zdobyła tego człowieka dla Pana Jezusa. Nie ma znaczenia jaki ma kolor skóry, jakim językiem mówi, czy jest w narodzie łatwiejszym, czy trudniejszym co do chrześcijaństwa. Wszędzie ta sama ewangelia zdobywała serca i ludzie byli gotowi oddać życie, żyjąc tą ewangelią. Byli sądzeni, wsadzani do więzień, zabijani i pozostawiali wierni tej ewangelii, bo tu w tej ewangelii przyszło do nich prawdziwe Życie. Życie Jezusa zdobyło człowieka i bez względu na to gdzie ten człowiek nawrócił się, ten człowiek oddawał swoje życie Jezusowi Chrystusowi. W ten sposób Bóg przenosił kolejnych ludzi do Królestwa Syna Swego Umiłowanego. I apostoł Paweł o tym mówi. Piotr też mówił, że bez Ducha Bożego nie jesteś w stanie zrozumieć prorocत्व. Tylko w Duchu Bożym możesz je zrozumieć.

W 1Koryntian 15 rozdziale czytamy jak apostoł Paweł przypomina o tym: „*A przypominam wam, bracia, ewangelię, którą wam zwiastowałem, którą też przyjęliście i w której trwacie, i przez którą zbawieni jesteście, jeśli ją tylko zachowujecie tak, jak wam ją zwiastowałem, chyba że nadaremnie uwierzyliście. Najpierw bowiem podałem wam to, co i ja przejąłem, że Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism i że został pogrzebany, i że dnia trzeciego został z martwych wzbudzony według Pism, i że ukazał się Kefasowi, potem dwunastu; potem ukazał się więcej niż pięciuset braciom naraz, z których większość dotychczas żyje, niektórzy zaś zasnęli; potem ukazał się Jakubowi, następnie wszystkim apostołom; a w końcu po wszystkich ukazał się i mnie jako poronionemu płodowi. Ja bowiem jestem najmniejszym z apostołów i nie jestem godzien nazywać się apostołem, gdyż prześladowałem Kościół Boży. Ale z łaski Boga jestem tym, czym jestem, a łaska jego okazana mi nie była daremna, lecz daleko więcej niż oni wszyscy pracowałem, wszakże nie ja, lecz łaska Boża, która jest ze mną. Czy więc ja, czy oni, to samo opowiadamy, i tak uwierzyliście.*” 1Kor.15,1-11. Czy ja, czy oni, to samo opowiadamy. Nie można głosić innej ewangelii, bo wtedy nie jest się posłańcem Chrystusa. Jeżeli ktokolwiek chce głosić ewangelię, musi głosić ewangelię Jezusa Chrystusa. Reszta jest oszukiwaniem. Jeżeli ktoś chce do niej coś dołożyć, albo ująć, jest oszustem. Prawdziwy wyznawca Chrystusa przyjmując ewangelię, widząc co ewangelia czyni w jego życiu, przekazuje owoc tego doświadczenia kolejnym ludziom. Mówi to, co naprawdę zrozumiał, czy rozumiała. Nie próbuje fantazjować, nie próbuje koloryzować.

Wiecie, wyszło wielu nauczycieli, którzy mądrością przerastają ewangelię. Ich mądre wypowiedzi są tak mądre, że ludzie, którzy mówią ewangelię myślą sobie: no, ewangelia nie jest aż tak mądra, nie jest taka chwytliwa, tak szybko ludzie tego nie łapią. Może wziąć trochę z tej ludzkiej mądrości. Ale zobacz co jest po tej ludzkiej mądrości – rozbitkowie, grzesznicy, którzy myślą o sobie, że są wierzącymi ludźmi. Tylko jedna ewangelia może wydostać cię z twoich grzechów.

To jest ewangelia Jezusa Chrystusa, który umarł za ciebie na krzyżu, abyś i ty umarł, czy umarła, i odtąd abyś ty nie żył. To jest ewangelia. Jeżeli jakakolwiek ewangelia pozwala dalej ci żyć, to nie jest to ewangelia Jezusa Chrystusa. Bo Bóg Ojciec przeznaczył nas na śmierć w Swoim Umiłowanym Synu. I kiedy On umarł, wszyscy umarliśmy. To jest ewangelia Jezusa Chrystusa. I wszędzie na ziemi, wszyscy grzesznicy wydostali się z tej niewoli grzechu właśnie przez tą ewangelię, nie przez jakąkolwiek inną. Ale wszędzie tam, gdzie poszli ludzie aby głosić i opowiadać, i nie głosili prawdy o wyzwoleniu w Chrystusie Jezusie od natury grzesznika, tam pozostawiali ludzie grzesznikami i tworzyli jakieś zbory, ale dalej pozostawiali grzesznikami. To nie była ewangelia Jezusa Chrystusa. To była jakaś sprefabrykowana ewangelia, która tylko nappełniła ludzi pewną nadzieją, ale nie wydostała ich z niewoli. Ta ewangelia wydostaje. Apostoł mówi więc: Wszędzie ta sama ewangelia jest zwiastowana. Nikt nie będzie biedniejszy

w prawdę Bożą.

List do Galacjan 1, 6-10: „Dziwię się, że tak prędko dajecie się odwieść od tego, który was powołał w łasce Chrystusowej do innej ewangelii, chociaż innej nie ma; są tylko pewni ludzie, którzy was niepokoją i chcą przekreślić ewangelię Chrystusową. Ale choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba zwiastował wam ewangelię odmienną od tej, którą myśmy wam zwiastowali, niech będzie przeklęty! Jak powiedzieliśmy przedtem, tak i teraz znowu mówię: Jeśli wam ktoś zwiastuje ewangelię odmienną od tej, którą przyjęliście, niech będzie przeklęty! A teraz, czy chcę ludzi sobie zjednać, czy Boga? Albo czy staram się przypodobać ludziom? Bo gdybym nadal ludziom chciał się przypodobać, nie byłbym sługą Chrystusowym.” A więc ludzie, którzy szukają aplauzu u innych ludzi i próbują wytwarzać jakieś nauczania, które by pobudzały emocjonalnie ludzi, ale nie dawały im fundamentu do ich zwycięskiego życia nad wrogiem ich duszy, diabłem, to są oszuści, to są zwodziciele. Na piasku nic dobrego nie zbudujesz. To co zbudujesz, doświadczenie rozbije.

Mamy więc jedną ewangelię i my wszyscy mamy być na obraz Jezusa. To mnie dziwi, że tak proste rzeczy zapisane w Biblii, człowiek potrafi tak skomplikować w swoim sposobie rozsądzania ewangelii, że potrafi tak pogmatwać w swoim sposobie myślenia, rozsądzania i działania, że aż niesamowite, że to można tak zaplątać. A ona jest tak prosta, tak przejrzysta - kończysz jako grzesznik, zaczynasz jako nowy święty człowiek, żeby uczyć się Boga. Nie siedzisz i nie czekasz nie wiadomo na co i żyjesz w grzechach, bo jak cię Pan tak znajdzie, to nie weźmie cię w ogóle do wieczności. Dlaczego ludzie są w stanie uwierzyć temu, co ciało im doradza, a nie są w stanie uwierzyć temu, co Jezus powiedział. Bo łatwiej się żyje, kiedy słucha się własnego ciała, i wtedy człowiek może sobie segregować to co robi, a to czego nie robi.

Ewangelia wyrzywa cię z niewoli ciała i mówi: Teraz będziesz żyć z rozkazów Jezusa. Mogę wam to czytać i sami wiecie ile miejsc jest w Biblii, które mówią dokładnie: Nie będziesz żył już ty, nie będziesz żyła ty, ale będzie żył w tobie Jezus. Czy tak jest? Czy to jest rzeczywistość? Zobacz, że żyjesz w wielkim niebezpieczeństwie. Może słyszysz, czytasz, ale jeśli nie przyjmiesz tej ewangelii i ona nie zdobędzie twojego sposobu myślenia, mówienia i działania, to przegrasz bitwę o swoją wieczność, bo ona niesie w sobie też wyrok, wyrok śmierci dla wszystkich, którzy nie będą żyli dzięki Jezusowi Chrystusowi, ale dzięki swojemu ciału. Bo Jezus mówi, że ten, który jest uczniem, a idzie bez krzyża, nie może być nauczony Jego nauki. Ten więc, który idzie za Nim, ale nie ma krzyża, nie ma swojej śmierci, nie może być nauczony nauki tego Nauczyciela. Nie będzie więc mógł, czy mogła wejść w kosztowność ewangelii.

Jest więc jedna ewangelia na całej ziemi, bez względu na to, w jakim narodzie, języku. Wszędzie głoszona jest ta sama ewangelia, aby człowiek zrozumiał, że Jezus przyszedł zbawić grzeszników, uwolnić z niewoli ciemności, dać przestrzeń nowego życia, aby ten człowiek mógł prowadzić nowe życie już na ziemi i aby wszystko w tym człowieku stało się nowe, aby to już nie był x, y, z, ale by to był Chrystus, Chrystus, Chrystus Jezus w tym człowieku, i w tym, i w tym - ten sam Chrystus. Ojciec mówi, że na ten sam Obraz wszyscy, bez względu na to w jakim kraju i w jakim języku.

Czy dołączyłeś więc, dołączyłaś do tej jednej ewangelii, żeby żyć w ten sposób, jak tu jest napisane? Czy próbujesz coś mistyfikować, udawać, że coś robisz, ale ta ewangelia nie zdobyła twojego serca, ani twojego myślenia, ani nie oddałaś, czy nie oddałaś życia Jezusowi. Ta ewangelia może jakoś dotarła, ale ty ją zaraz zmieszałaś, czy zmieszałaś z czymś innym. I dzisiaj wychodzi kogiel, mogiel z tego wszystkiego, nie wiadomo co wychodzi, bo człowiek jest, a go nie ma. Mamy być wszak żywi, to musi być już Życie Chrystusa Jezusa w nas. Ona musi wyrwać nas z tego wszystkiego, ona musi zdobyć nasze serca. To jest ewangelia przebaczenia, ewangelia łaski, ewangelia sądu też. Jeżeli ktoś nie przyjmie Syna, nie pójdzie za Synem, to Ojciec mówi, że na tego człowieka wydany jest wyrok śmierci. Jak bardzo ważne jest, żeby nie myśleć, że może to przyjmę, a tego nie przyjmę. Ewangelia nie daje ci wyjścia. Albo przyjmujesz ją całą,

albo tracisz wszystko.

1List Jana 4, 1-6: „*Umiłowani, nie każdemu duchowi wiercie, lecz badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków wyszło na ten świat. Po tym poznawajcie Ducha Bożego: Wszelki duch, który wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, z Boga jest. Wszelki zaś duch, który nie wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, nie jest z Boga. Jest to duch antychrysta, o którym słyszeliście, że ma przyjść, i teraz już jest na świecie. Wy z Boga jesteście, dzieci, i wy ich zwyciężyliście, gdyż Ten, który jest w was, większy jest, aniżeli ten, który jest na świecie. Oni są ze świata; dlatego mówią, jak świat mówi, i świat ich słucha. My jesteśmy z Boga; kto zna Boga, słucha nas, kto nie jest z Boga, nie słucha nas. Po tym poznajemy ducha prawdy i ducha fałszu.*” Kto jest z Boga, ten słucha ewangelii, kto nie jest, ten nie słucha. Kto ma uszy, niech słucha, mówi Słowo Boże. Pomyśl więc, czy ty wykorzystujesz, że Bóg kiedyś stworzył ci słuch i dał ci możliwość zrozumienia – to jest prawda, to jest prawda! Potrzebuję tej prawdy, żeby się uratować. Płakałeś, czy płakałaś wtedy, doznając, że jest przebaczenie na to twoje przekłete życie. Jest przebaczenie i ta ewangelia ogłasza ci, że w Jezusie jest dla ciebie zbawienie, przebaczenie, uwolnienie. I jakie było zadowolenie, szczęście, że nie musisz kiedyś zginąć z tym wszystkim! A co teraz? Co dalej? Czy to się skończyło? Nie. Teraz wzrastasz, jeszcze bardziej zachwycony, zachwycona, bo więcej znasz Pana, więcej wiesz o Nim, więcej wiesz co przyniósł Chrystus Jezus, przychodząc w ciele na ziemię. Prawdziwa ewangelia więc mówi o tym, że Chrystus Jezus przyszedł w ciele na ziemię. Fałszywa zaprzecza temu.

Ewangelia Jana 1, 1-5; 9-14 czytamy takie Słowa: „*Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez nie powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało. W nim było życie, a życie było światłością ludzi. A światłość świeci w ciemności, lecz ciemność jej nie przemogła.*” „*Prawdziwa światłość, która oświeca każdego człowieka, przyszła na świat. Na świecie był i świat przezeń powstał, lecz świat go nie poznał. Do swej własności przyszedł, ale swoi go nie przyjęli. Tym zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego, którzy narodzili się nie z krwi ani z cielesnej woli, ani z woli mężczyzny, lecz z Boga. A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy.*” A Słowo stało się ciałem. Przyszedł w ciele, aby nas zbawić, aby nas uratować. Musi to być bardzo ważne, skoro Biblia, Słowo Boże w tak szczególny sposób zaznacza nam, że duch antychrysta będzie podważał to, zaś Duch Boży będzie pilnował tej nauki, aby ona była głoszona i abyśmy w tej nauce odnajdywali prawdziwego Zbawiciela.

List do Rzymian 8, 3.4: „*Albowiem czego zakon nie mógł dokonać, w czym był słaby z powodu ciała, tego dokonał Bóg: przez zesłanie Syna swego w postaci grzesznego ciała, ofiarując je za grzech, potępił grzech w ciele, aby słuszne żądania zakonu wykonały się na nas, którzy nie według ciała postępujemy, lecz według Ducha.*” Bóg więc posłał Syna Swego w postaci grzesznego ciała. Słowo stało się ciałem.

List do Hebrajczyków 2, 14-18: „*Skoro zaś dzieci mają udział we krwi i w ciele, więc i On również miał w nich udział, aby przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła, i aby wyzwolić wszystkich tych, którzy z powodu lęku przed śmiercią przez całe życie byli w niewoli. Bo przecież ujmuje się On nie za aniołami, lecz ujmuje się za potomstwem Abrahama. Dlatego musiał we wszystkim upodobnić się do braci, aby mógł zostać miłosiernym i wiernym arcykapłanem przed Bogiem dla prześladowania go za grzechy ludu. A że sam przeszedł przez cierpienie i próby, może pomóc tym, którzy przez próby przechodzą.*” Przyszedł więc w takim samym ciele jak my, narażonym na grzech i w tym ciele przeszedł próby jakie my przechodzimy, i nigdy nie popełnił grzechu. Dla mnie i dla ciebie to jest Zbawiciel. Prawdziwy Zbawiciel, który przyszedł do naszej niewoli i wszedł w to miejsce naszej niewoli, żeby nas z tej niewoli wyprowadzić.

List do Hebrajczyków 4,15.16: „*Nie mamy bowiem arcykapłana, który by nie mógł współczuć ze słabościami naszymi, lecz doświadczonego we wszystkim, podobnie jak my, z wyjątkiem grzechu. Przystąpmy tedy z ufną odwagą do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej porze.*” Doświadczonego we wszystkim jak my. Nigdy nie popełnił grzechu. Może cię zbawić, jeżeli będziesz naprawdę wzywać tego Jezusa Chrystusa, który posłany od Ojca przyszedł tu w ciele, stał się człowiekiem i jako człowiek na tej ziemi, Syn Człowieczy, Syn Boży, wygrał wszystkie bitwy dla mnie i dla ciebie, abyśmy mogli być zbawieni i uratowani. To jest ewangelia. To nie jest, że ktoś przyszedł, pokazał swoją wielkość i wyższość nad diabłem, poszedł do nieba, a my ludzie musimy dalej żyć w grzechach i żyć po swojemu. Nie tak, to nie jest ta ewangelia. On przyszedł, wygrał z diabłem, przekazał nam zwycięstwo i powiedział: A teraz idź i w Moim Imieniu zwyciężaj i ty. To jest ewangelia. Dlatego przyszedł w ciele, abyśmy my w ciele też mogli wygrać.

List do Filipian 2, 5-11: „*Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie, który chociaż był w postaci Boga, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu,*” A Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo. „*lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięto się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią i aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca.*” Tak uczy nas Słowo Boże.

Dzieje Apostolskie 7, 54-56: „*A słuchając tego, wpadli we wściekłość i zgrzytali na niego zębami. On zaś, będąc pełen Ducha Świętego, utkwivszy wzrok w niebo, ujrzał chwałę Bożą i Jezusa stojącego po prawicy Boga. i rzekł: Oto widzę niebiosą otwarte i Syna Człowieczego stojącego po prawicy Boga.*” On widzi Syna Człowieka po prawicy Boga. To jest ten Człowiek Chrystus Jezus, który poszedł do nieba wykonawszy całą wolę. Syn Boga, Syn Człowieka poszedł do nieba i On stoi po prawicy Boga, i Szczepan widzi Go, i zawiadamia ich wszystkich, tych, którzy wydali Go na śmierć i uważali, że pozbyli się Go. On obwieszcza im, że to Słowo, które powiedział im Jezus: I zobaczycie Syna Człowieczego przychodzącego w chwale i ten Syn Człowieczy zasiądzie na Tronie wraz z Bogiem. A oni wściekli się i zgrzytali zębami. I Szczepan mówi: Oto widzę Jego tam po prawicy Boga. On tam jest. On nie zniknął, nie wyparował, jak wielu by chciało. Jego życie sądzi każdego z nas, ciebie i mnie. On jest sądem, On jest zbawieniem. Albo korzystasz z Jego życia według ewangelii, jesteś zbawiony, zbawiona, albo odrzucasz Jego Życie i jesteś potępiony, potępiona. On jest wyznacznikiem, kto będzie w domu Ojca, dlatego, że był tu w ciele na ziemi.

Dzieje Apostolskie 3, 12-26: „*Ujrawszy to Piotr, odezwał się do ludu*” Takie jest zwiastowanie apostołów: „*Mężowie izraelscy, dlaczego się temu dziwicie i dlaczego się nam tak uważnie przypatrujecie, jakbyśmy to własną mocą albo pobożnością sprawili, że on chodzi? Bóg Abrahama i Izaaka i Jakuba, Bóg ojców naszych, uwielbił Syna swego, Jezusa, którego wy wydaliście i zaparliście się przed Piłatem, który uważał, że należało go wypuścić na wolność; wy jednak zaparliście się Świętego i Sprawiedliwego, i prosiliście o ułaskawienie wam mordercy. I zabiliście Sprawcę życia, którego Bóg wzbudził z martwych, czego my świadkami jesteśmy. Przez wiarę w imię jego wzmocniło jego imię tego, którego widzicie i znacie, wiara zaś przez niego wzbudzona dała mu zupełne zdrowie na oczach was wszystkich. A teraz, bracia, wiem, że w nieświadomości działaliście, jak i wasi przetożeni; Bóg zaś wypełnił w ten sposób to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, że jego Chrystus cierpieć będzie. Przeto upamiętajcie i nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze, (20) aby nadeszły od Pana czasy ochłody i aby powstał przeznaczony dla was Chrystus Jezus, którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich. Wszak Mojżesz powiedział: Proroka, jak ja, spośród braci waszych wzbudzi wam Pan, Bóg; jego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie. I stanie się, że każdy, kto by nie słuchał owego proroka, z ludu wytępiony będzie. I wszyscy prorocy, począwszy*

od Samuela, którzy kolejno mówili, zapowiadali te dni. Wy jesteście synami proroków i przymierza, które zawarł Bóg z ojcami waszymi, gdy mówił do Abrahama: A w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi. Wam to Bóg najpierw, wzbudziwszy Syna swego, posłał go, aby wam błogosławił, odwracając każdego z was od złości waszych.”

Jeżeli żyjesz w swoich złościach, Pan nie odwrócił cię od twoich złości, potrzebujesz więc Zbawiciela. Wzywaj Go i wołaj naprawdę, żeby ciebie z tego uwolnił, bo On właśnie po to przyszedł. Chrześcijanin nie może chodzić w złościach, w złośliwych nastawieniach, w gniewach. Nie może. Ponieważ Jezus przyszedł uwolnić od tego zła. Do tego doprowadził nas wróg duszy naszej, diabeł. A Pan, ten Syn Człowieczy, przyszedł uwolnić nas z niewoli ciemności. Jego musi przyjąć niebo aż do odnowienia wszystkiego, gdyż On jest doskonałym Synem Człowieczym, wypróbowany we wszystkim, poszedł do nieba, aby dzisiaj tam, jako nasz Arcykapłan, wstawiać się za tobą i za mną.

To jest ewangelia, która pociągnęła serce moje, pociągnęła serce wielu moich braci i siostr na całej ziemi. Ewangelia o Jezusie Chrystusie, która wyrwała mnie z niewoli diabła i dała mi przestrzeń nowego świętego życia, która dała mi siły, żeby pozbywać się tego, co złe, a przyjmować to, co dobre. I tu potwierdzony jest ten Syn Boży, Syn Człowieczy, ponieważ to Jego życie pozwala nam na to, abyśmy tak postępowali. Jeżeli ta ewangelia nie doprowadziła cię do świadomości, że jeżeli będziesz żył dalej ty, czy żyła dalej ty, to zginiesz w gehennie, to ja nie wiem jaką ewangelię ty słuchasz. Albo zaraz przekształcasz ją sobie na swój sposób myślenia, twój umysł zaraz przerabia ją na twój język. Ta ewangelia odbiera ci życie, a daje ci życie Syna Bożego, Syna Człowieczego, który jest doskonały.

Jezus mówi, że jeżeli nie oddasz Mu swojego życia, to stracisz je. Jeżeli oddasz Mu życie swoje, zyskasz je. Nie ma więc tak, że będziesz mógł żyć sobie po swojemu i mieć nadzieję, że pójdziesz do wieczności. To jest oszukiwanie samego siebie, czy samej siebie. Jedna ewangelia, jedno posłanie, jedna nauka, żeby nikt nie był oszukany przez diabła, żeby nikt nie miał wątpliwości nawet, po co przyszedł Chrystus Jezus. Przyszedł zbawić nas z naszych grzechów. Żeby nikt nie miał wątpliwości, że kiedy przyjmuję Jezusa, to już nie będę żył jak żyłem wcześniej, tylko rozpocznę nowe, inne życie. Bo taki jest Jezus. Bo ewangelia to jest zbawienie, uwolnienie. Ona niesie wiadomość o Panu Jezusie Chrystusie.

Mamy więc zwiastowanie apostołów, zwiastowanie Pana Jezusa Chrystusa. 2Tymoteusza 2,8-13: *„Miej w pamięci Jezusa Chrystusa, który został wskrzeszony z martwych, jest z rodu Dawidowego, według mojej ewangelii,”* Według ciała jest z rodu Dawida. *„dla której cierpię niczym złoczyńca aż do więzów”* Dla tej ewangelii cierpi właśnie Paweł. I mówi, że w żaden sposób nie chce mówić inaczej jak tylko tak, jak mówił do niego Chrystus Jezus. On jest z rodu Dawida według ciała. *„ale Słowo Boże nie jest związane; dlatego wszystko znoszę przez wzgląd na wybranych, aby i oni dostąpili zbawienia, które jest w Chrystusie Jezusie, wraz z chwałą wiekiową. Prawdziwa to mowa: Jeśli bowiem z nim umarliśmy, z nim też żyć będziemy; jeśli z nim wytrwamy, z nim też królować będziemy; jeśli się go zaprzemy, i On się nas zaprze; jeśli my nie dochowujemy wiary, On pozostaje wierny, albowiem samego siebie zaprzeć się nie może.”* Wszyscy mamy być na Jego obraz. Jeżeli ktoś rezygnuje z obrazu podobieństwa do Chrystusa, Jezus nie będzie tego człowieka dalej wprowadzać do wieczności. On jest wierny. Do wieczności mogą wejść ci, którzy chcą być podobni do Niego i poddają się Jemu, żeby byli przekształceni na Jego podobieństwo. Musisz być uwolniony, uwolniona. To jest ewangelia uwolnienia.

To nie jest ewangelia pozwolenia grzesznikowi, żeby segregował sobie co weźmie, a co nie weźmie. To jest ewangelia, która mówi, że ty już nie masz żadnych praw. Możesz przyjąć swoją śmierć, albo odrzucić. Jeżeli przyjmiesz, będziesz ratowany, będziesz ratowana. Jeżeli odrzucisz, zginiesz. To nie tak, że człowiek może pobawić się w religię i jakoś będzie; modłę się - faryzeusze modlili się, czytam Biblię - faryzeusze

czytali Biblię, chodzę na zgromadzenia - faryzeusze chodzili na zgromadzenia, ale nie należeli do Boga a do diabła, ponieważ pozostawali w swoich grzechach, nie dawali się oczyszczać Słowu Bożemu.

Pamiętaj więc – ewangelia nie pozwala nam grzeszyć. Ewangelia nie pozwala nam pozostawać w grzechu. Jeżeli ktoś pozostaje w grzechu, naraża się na gehennę. Człowiek, który zlekceważy swoje grzeszne życie, mówi: Nie jest tak źle, bo w innych sprawach jest dobrze – ten człowiek nie rozumie – zapłatą za jeden grzech jest śmierć. Musisz obudzić się ze snu. Ewangelia to jest jak kubeł zimnej wody. Wylewa się na głowę jakiegoś pijanego człowieka i człowiek zaczyna myśleć: jestem nad przepaścią, za chwilę zlecę, muszę się ratować! A zarazem jest okryciem, ciepłem, aby człowiek mógł doznać, że Bóg go kocha, czy ją kocha i chce zbawienia. Paweł więc gotów był cierpieć dla tej ewangelii, że Jezus Chrystus jest z rodu Dawida według ciała. Później czytamy też w innych miejscach o tym.

1Jana 2 rozdział, wiersze 18-25; ten sam list, gdzie czytaliśmy, że kto nie przyznaje, że Jezus przyszedł w ciele, jest ducha antychrysta, a kto przyznaje, jest Ducha Bożego. *„Dzieci, ostatnia to już godzina. A słyszeliście, że ma przyjść antychryst, lecz oto już teraz wielu antychrystów powstało. Stąd poznajemy, że to już ostatnia godzina. Wyszli spośród nas, lecz nie byli z nas. Gdyby bowiem byli z nas, byłiby pozostali z nami. Lecz miało się okazać, że nie wszyscy są z nas. A wy macie namaszczenie od Świętego i wiecie wszystko. Nie pisałem wam nie dlatego, że nie znacie prawdy, ale dlatego, że ją znacie i że żadne kłamstwo nie wywodzi się z prawdy. Któż jest kłamcą, jeżeli nie ten, który przeczy, że Jezus jest Chrystusem? Ten jest antychrystem, kto podaje w wątpliwość Ojca i Syna.”* Ten jest antychrystem, kto poddaje w wątpliwość Ojca i Syna. *„Każdy, kto podaje w wątpliwość Syna, nie ma i Ojca. Kto wyznaje Syna, ma i Ojca. To, co słyszeliście od początku, niech pozostanie w was. Jeżeli pozostanie w was to, co od początku słyszeliście, i wy pozostaniecie w Synu i w Ojcu. A obietnica, którą sam nam dał, to żywot wieczny.”* Ojciec i Syn. Jeżeli ktoś staje w sprzeczności z tym, też jest ducha antychrysta. Może nie rozumiesz do końca dlaczego to jest tak ważne. To jest bardzo ważne. Twoje myślenie, twoje mówienie, twoje działanie ma wielkie znaczenie, bo w ten sposób żyjesz. Jeżeli prawda nie będzie cię wyswobadzać, nie będzie czynić twego życia miłującym prawdę, to będziesz gnuśniał, czy gnuśniała w swoim chrześcijaństwie. Ale jeśli ta prawda będzie przepełniać twoje myślenie, mówienie, codzienne rozważanie i życie, to ona będzie cię zdobywać i będziesz żyć i obfitować, bo Bóg za tym stoi.

Ewangelia Łukasza 1,30-35: *„I rzekł jej anioł: Nie bój się, Mario, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. I oto poczniesz w łonie, i urodzisz syna, i nadasz mu imię Jezus. Ten będzie wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego. I da mu Pan Bóg tron jego ojca Dawida. I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a jego królestwu nie będzie końca. A Maria rzekła do anioła: Jak się to stanie, skoro nie znam męża? I odpowiadając anioł, rzekł jej: Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacieni cię. Dlatego też to, co się narodzi, będzie święte i będzie nazwane Synem Boga”* Syn człowieka i Syn Boga – to co się z ciebie narodzi będzie nazwane Synem Boga Wszechmogącego, Najwyższego Boga. Jeżeli ktoś stoi w sprzeczaniu się temu, podważeniu tego, że Jezus Chrystus jest Synem Boga, ten stoi przeciwko i Ojcu, który ma Syna Swojego Pierworodnego, Pana naszego Jezusa Chrystusa. Z Marii więc, z rodu Dawida - Syn człowieka, z Boga Najwyższego – Syn Boga.

W Księdze Izajasza, w dziewiątym rozdziale jest prorocтво, które często tłumaczone jest po ludzku. Bo ktoś lepiej mógłby powiedzieć co to prorocтво znaczy niż Ten, o którym to prorocтво jest. Wszyscy powinni udać się do Jezusa, aby to zrozumieć. W wierszach 5 i 6 tego prorocтва czytamy: *„Albowiem dziecię narodziło się nam, syn jest nam dany”*. To co czytałem z Łukasza. *„i spocznie władza na jego ramieniu i nazwą go: Cudowny Doradca, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny, Książę Pokoju. Potężna będzie władza i pokój bez końca na tronie Dawida i w jego królestwie, gdyż utrwali ją i oprze na prawie i sprawiedliwości, odtąd aż na wieki. Dokona tego żarliwość Pana Zastępów.”* Jak to się zaczyna: Oto Syn

nam jest dany. Gdzie spotykasz to tak szybko i ludzie tak często cytują to? W Ewangelii Jana 3,16, tak? „*Tak Bóg umiłował świat, że Syna Swojego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne*”. Bóg dał więc Syna. Mowa jest o Synu – „*i nazwą go: Cudowny Doradca, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny, Księżę Pokoju*”. I teraz trzeba posłuchać co Jezus mówi na ten temat. Bo często jest tak, że ludzie próbują zrobić z Jezusa Ojca Odwiecznego, że tak tu przecież o Nim jest napisane, że On jest Ojcem Odwiecznym. Jest więc On zarazem i Synem i Ojcem. Trzeba więc pójść do źródła i posłuchać co mówi Pan Jezus na ten temat, czy Pan Jezus w rzeczywistości mówi to samo. Cytowałem już to, że Pan Jezus powiedział: „*Albowiem tak Bóg umiłował świat*” – to są Jego Słowa, „*że Syna Swego dał*”. Tak więc umiłował, że dał Swojego Syna.

Ewangelia Mateusza 17 rozdział, piąty wiersz. Nigdy nie próbuj sam interpretować Biblii, słuchaj co mówi Jezus, co mówią apostołowie. Oni dobrze to zrobili, tak jak trzeba. „*Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył ich i oto rozległ się głos z obłoku: Ten jest Syn mój Umiłowany, którego sobie upodobałem, Jego słuchajcie!*” Właśnie Ojciec z nieba mówi: „*To jest Mój Syn Umiłowany, którego sobie upodobałem, Jego słuchajcie*”. Ojciec i Syn mają ze sobą wspaniałe relacje. I Ojciec mówi o Synu: „*To jest Mój Syn Umiłowany, którego sobie upodobałem, Jego słuchajcie*.” On powie wam wszystko co Ja chcę, abyście wiedzieli.

Ewangelia Jana 8, 54.55: „*Odrzekł Jezus: Jeżeli Ja siebie chwale, chwała moja niczym jest. Mnie uwielbia Ojciec mój, o którym mówicie, że jest Bogiem waszym. I nie poznaliście go, ale Ja go znam;*” Syn mówi w ten sposób o Ojcu: Ja znam Swojego Ojca. „*gdybym powiedział, że go nie znam, byłbym podobnym do was kłamcą. Ale Ja go znam i słowo jego zachowuję.*” Syn wyraźnie mówi, że ma Ojca, i że słucha się tego Ojca, i Ojciec uwielbia Swojego Syna; mówi o relacjach. Ten, o którym jest napisane: „*Oto Syn wam jest dany*”, opowiada o Swoich relacjach z Ojcem. Bardzo, bardzo ważne jest to, żeby to rozumieć.

Ewangelia Jana 14 rozdział. Co mówi Jezus? On najlepiej tłumaczy, On mówi, że wszystko jest o Mnie napisane. Potem otworzył im umysły, jak było już wspomniane, oni zaczęli rozumieć Pisma. On mówi, że wszystkie One mówią o Nim, i że On może to wytłumaczyć. On może poprowadzić nas według tego, co tam zostało podane. Tu w czternastym rozdziale, wiersze 6-11 czytamy: „*Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie.*” Przez Syna. „*Gdybyście byli mnie poznali i Ojca mego byście znali; odtąd go znacie i widzieliście go. Rzekł mu Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a wystarczy nam.*” Pokaż nam Ojca. „*Odpowiedział mu Jezus: Tak długo jestem z wami i nie poznałeś mnie, Filipie? Kto mnie widział, widział Ojca;*” Czyżby Jezus mówił: Ja jestem Ojcem? „*jak możesz mówić: Pokaż nam Ojca? Czy nie wierzysz, że jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie? Słowa, które do was mówię, nie od siebie mówię, ale Ojciec, który jest we mnie, wykonuje dzieła swoje. Wierzcie mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie; a jeśli tak nie było, to dla samych uczynków wierzcie.*” Jezus pokazuje ten fragment z Izajasza 9,5 – masz tu Syna i Ojca, Oni są jedno. Widzisz Syna, widzisz Ojca, widzisz w Synu działającego Ojca. On jest tym Ojcem Odwiecznym, który działa w Swoim Synu. I Syn o tym właśnie mówi: Ten Ojciec jest we Mnie, a Ja w Nim. I teraz moglibyśmy pomyśleć, czy to, że Ojciec jest w Synu czyni z Syna Ojca? Bo jeżeli to, że Ojciec jest w Synu uczyniłoby z Syna Ojca, to to, że Syn jest w Ojcu, uczyniłoby z Ojca Syna. No tak. A przecież Syn jest w Ojcu, a Ojciec jest w Synu. Nie. Chociaż są w Sobie nawzajem, każdy jest Tym, kim jest – Ojciec jest Ojcem, a Syn jest Synem. I że tam jest pokazane – Ojciec wraz z Synem będą jednomyślnie pracować na ziemi, a Syn będzie we wszystkim poddany Swemu Ojcu. Tam w tym proroctwie jest powiedziane o tym. I Syn tłumaczy to, żeby oni mogli to zrozumieć- nie Ja sam z Siebie to czynię, ale Ojciec, Odwieczny Ojciec działa we Mnie. To On mnie posłał. Cały czas Jezus tłumaczy to. A pewni ludzie nie słuchając w ogóle Jezusa, biorą to proroctwo i mówią: To jest Ojciec Odwieczny, bo przecież tak napisano. Jeżeli cokolwiek weźmiesz literalnie, pobłędzisz, musisz zrozumieć przesłanie. Jezus ci to wytłumaczy, jeżeli będziesz chciał, czy chciała słuchać Go.

Kolejną rzeczą jest także i to, że wszak Pan Jezus modlił się, żebyśmy my byli w Nim, a On w nas. Czy to, że On jest w nas czyni nas Jezusami, Synami? Czy to, że my jesteśmy w Nim czyni Go nami? Każdy pozostaje sobą, ale korzystamy z tego Kim jest Jezus. Jezus korzysta z tego Kim jest Ojciec. Jak ważne jest więc to, żeby pamiętać, że jedność nie znaczy, że tracimy się. Jedność to znaczy, że każdy pozostaje sobą, ale w jednym Bożym Duchu, w jednym Bożym działaniu. Bóg zaczyna wypełniać Sobą wszystko. Zwróciliście uwagę w tym czternastym rozdziale, wiersz 28, kiedy Pan Jezus dalej mówi w ten sposób: „*Słyszeliście, że powiedziałem wam: Odchodzę i przychodzę do was. Gdybyście mnie miłowali, tobyście się radowali, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest niż Ja.*” Ojciec jest większy od Syna, to jest oczywiste. Ale Syn może być w Ojcu, a Ojciec może być w Synu. I ty możesz być w Synu, a przez Syna być w Ojcu. To wszystko jest połączone. Czy chcesz? To jest ewangelia. Czy chcesz? Czy chcesz być uwolniony od tej niewoli diabła i spotkać się z Bogiem w Chrystusie Jezusie, spotkać się z działającym Ojcem, i żeby Ojciec wraz z Synem zamieszkali w tobie? Jak Pan Jezus mówi także w tym czternastym rozdziale, wiersz 23: „*Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Jeśli kto mnie miłuje, słowa mego przestrzegać będzie, i Ojciec mój umiłuje go, i do niego*” Co? „*przyjdziemy*”. My przyjdziemy – Ojciec z Synem przyjdą do nas „*i u niego zamieszkamy*”. Jeżeli będziemy chcieli czynić to, co mówi Słowo Boże, ewangelię. Jeżeli będziesz chciał, będziesz chciała żyć ewangelią, to będziesz mieszkaniem dla Boga. Jeżeli nie chcesz, nie będziesz mieszkaniem dla Boga. Pan Jezus mówi więc w bardzo wyraźny sposób.

W piętnastym rozdziale, w wierszu dziesiątym Ewangelii Jana, Pan Jezus mówi dalej: „*Jeśli przykazań moich przestrzegać będziecie, trwać będziecie w miłości mojej, jak i Ja przestrzegałem przykazań Ojca mego i trwam w miłości Jego.*” Ojciec rządzi, Syn jest uległy, mówi: Jeśli będziecie Mi ulegli, tak jak Ja Ojcu byłem uległy, trwać będziecie w miłości Mojej. To co często czytamy w Koryntian i mówimy: Jeżeli uznajemy to, że Chrystus umarł i my umarliśmy, to On nas miłuje, bo korzystamy z Jego życia dzisiaj.

Obudź się, przestań być sobą. Skończ chrześcijaninie, chrześcijanko z tym pilnowaniem własnych wartości, skończ z tym przebiegłym lisem, wilkiem, psem ujadającym, świnia tarzającą się, skończ z tym, nie chodź tam! Po co ci to?! Żyj na wolności. Możesz żyć w jedności z Ojcem i Synem dzisiaj. Wywyższony do chwały, wywyższona do chwały raduj się w Panu. To jest ewangelia. Nie ważne czy to w Urugwaju, czy w Polsce, czy w Chinach, gdziekolwiek ta ewangelia dociera, wydobywa grzesznika z jego niewoli, czyni go wyznawcą Chrystusa i gotowy jest umrzeć, niż zrezygnować, bo wie, że jedynie w Jezusie jest pojednany z Ojcem. Nie ma innego pośrednika między nami, tobą a Bogiem, mną a Bogiem, jak tylko Jeden Pośrednik. Kto? Syn Człowieczy Chrystus Jezus. Jeżeli ten Syn Człowieczy znika, tak jak mówi Biblia, to jest już antychryst. Syn Człowieczy dalej istnieje, stoi po prawicy Boga. To jest nasz Arcykapłan. I Syn Człowieczy przyjdzie. On powiedział, że Syn Człowieczy przyjdzie z nieba po Swoją Kościół. Ewangelia nie usuwa Syna Człowieczego, ona wywyższa Go, ona pokazuje jak Bóg wywyższył Swojego Syna. Trzeba słuchać Jezusa, kiedy chce się zrozumieć proroctwa. Trzeba słuchać apostołów, którzy wykładają je w tak prosty sposób, jakby dla nich było to oczywiste, ponieważ Duch Święty dał im to zrozumieć. Dlatego też i ostrzeżenie Piotra – aby nikt nie brał się sam, czy sama za to, ale czytaj, by Słowo Boże rozświeć, przenikało twoje serce i Ono da ci zrozumienie. Będziesz coraz więcej rozumieć. Apostoł Paweł mówi: Trwaj w tym, co już otrzymałeś, a Pan da ci więcej. I to jest nasze uczenie się, poznawanie Prawdy.

Jeżeli w ten sposób czytamy Biblię, jest proroctwo, mamy Nauczyciela. Jak można minąć Nauczyciela i wyciągać wnioski z proroctwa? To jest tak jak uczeń, który zobaczył w książce coś tam napisane i sam próbuje coś z tego złożyć. Przychodzi nauczyciel i mówi: Człowieku, błędzisz, to nie o to w ogóle chodziło, co ty wyprawiasz? Jak ty możesz teraz z Syna uczynić Ojca? Wtedy traci się Ojciec i Syn, i wtedy Jan mówi, że to jest antychryst. Ojciec ma pozostać Ojcem, Syn ma pozostać Synem, a przez Syna my mamy drogę do Ojca. Nie ma innej drogi. Jeżeli zniknie Syn, to gdzie my pójdziemy, przez co my

przyjdziemy do Ojca? Jeżeli niknie cel – Ojciec, to ku czemu będziemy zmierzać?

W Ewangelii Jana 15,4 Pan Jezus bardzo wyraźnie mówi: *„Trwajcie we mnie, a Ja w was. Jak latorośl sama z siebie nie może wydawać owocu, jeśli nie trwa w krzewie winnym, tak i wy, jeśli we mnie trwać nie będziecie”* Jezus mówi: Ja sam od siebie nic nie mogę, Ojciec czyni to wszystko we Mnie. Teraz my, i Syn czyni to wszystko, co jest wolą Ojca. To jest ewangelia, radosna nowina o Zbawicielu. Dlatego, że wielu nie idzie za tym, nie słucha tego, co mówi Słowo Boże, ich życie jest zagubione, bo nie mają ani Ojca, ani Syna, ani drogi. Żyją jakoś tam sobie, coś klecą sobie w tym codziennym życiu chrześcijańskim, ale to nie jest zdobyte dla Boga, to nie jest pojednane. Jak czytamy modlitwę Pana Jezusa, gdzie On tak wyraźnie modlił się w tym siedemnastym rozdziale, wiersze 17-21: *„Poświęć ich w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą. Jak mnie posłałeś na świat, tak i ja posłałem ich na świat;”* Czy my doznajemy, że jesteśmy posłani przez Syna? Idźcie na całą ziemię i głoscie, opowiadajcie tą jedną ewangelię. *„i za nich poświęcam siebie samego, aby i oni byli poświęceni w prawdzie. A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez ich słowo uwierzą we mnie.”* A przecież nie możemy nieść innego słowa, jak tylko Słowa Jezusa możemy nieść. *„Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojcze, we mnie, a Ja w tobie, aby i oni,”* W kim? W Nas, w Ojcu i Synu jedno byli. *„by świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś.”* To jest zwycięstwo, pamiętaj.

My zakłócamy sobie wiele spraw. Naprawdę, to życie chrześcijan tak burzy to, co piękne; wielu chrześcijan burzy swoim nieposłuszeństwem Jezusowi to, co piękne. I mamy dużo zakłóceń między sobą, bo nie ma naprawdę tego pełnego zwycięstwa Chrystusa w twoim, moim życiu, i wtedy my emanujemy jeszcze swoje *ja*. I ono skupia uwagę na zupełnie czymś innym, nie na Chrystusie. Jesteśmy wtedy zwodzicielami. Zwodzimy innych, mówiąc, że my jesteśmy chrześcijanie, kiedy my do Chrystusa dokładamy swoje stare rzeczy. Nie może tak być. To musi być w pełni Chrystus. Dlatego Jezus powiedział: *„Ojcze, tak jak My jedno jesteśmy, aby i oni w nas jedno byli,”* żeby oni nie działali dla siebie, po swojemu. By nie bali się mówić prawdy, bo wszyscy inni mówią co innego. Na całej ziemi było inne zrozumienie niż to, które mówił Jezus Chrystus, kiedy przyszedł. Ale to On miał prawdę. A ci, którzy mieli Biblię i czytali, żyli zupełnie wbrew Biblii, dokładali różne, inne rzeczy do tego. Jezus powiedział, że jest wąska droga, wąska brama i niewielu znajduje tą bramę. Ale za to wielu idzie tą szeroką. Jeżeli będziesz chciał się dostosować do ogólnej religii narodowej, międzynarodowej, ziemskiej, religii na całej ziemi, to gdzie pójdziesz? Oni dalej żyją w grzechach, dalej nie są uwolnieni przez Chrystusa Jezusa. To jest religia dla ciała, a nie dla zbawienia. Tam jest Słowo głoszone i Ono może dotrzeć i poruszyć serca. Ale coraz bardziej widzimy, że powstają między tymi ludźmi głoszący ewangelię i upominają się o Chrystusa między wierzącymi. Ale olbrzymia większość myśli tylko o kasie, o pieniądzach, żeby się dorobić, żeby inni dawali pieniądze, żeby mieć zyski, a nie o tym, żeby weszli do wieczności.

Ew. Jana 17,22-26: *„A Ja dałem im chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jak my jedno jesteśmy. Ja w nich, a Ty we mnie, aby byli doskonali w jedności, żeby świat poznał, że Ty mnie posłałeś i że ich umiłowałeś, jak i mnie umiłowałeś.”* „Ojcze! Chcę” – widzicie, Jezus modli się do Swojego Ojca – „Ojcze” – tak jak wcześniej też mówił. *„Ojcze! Chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną, gdzie Ja jestem, aby oglądali chwałę moją, którą mi dałeś, gdyż umiłowałeś mnie przed założeniem świata. Ojcze sprawiedliwy! I świat cię nie poznał, lecz Ja cię poznałem i ci poznali, że Ty mnie posłałeś; i objawiłem im imię twoje, i objawię, aby miłość, którą mnie umiłowałeś, w nich była, i Ja w nich.”* I objawiłem Imię Twoje. Ojciec, który jest święty, jest miłością. Umiłował nas. Dla mnie i dla ciebie jest to bardzo ważne – być jedno z Ojcem i z Synem. Jeżeli podważałbym ojcostwo Ojca, jestem w duchu antychrysta. Jeżeli podważałbym synostwo Syna, jestem w duchu antychrysta. Jeżeli uznaję Ojca i Syna, jak pisze apostoł Jan, jestem w Duchu Bożym. I wtedy cała nauka pasuje, cała nauka, włącznie z tym, że kiedy wszystko będzie już będzie poddane Synowi, Syn to wszystko odda Ojcu, aby Ojciec był wszystkim we wszystkim. Wtedy nie gubi się to i Chrystus jest uwielbiony, i Ojciec jest uwielbiony przez życie, nie przez mówienie, ale przez życie.

Życie musi pokazać rzeczywistość, bo można wiele rzeczy powiedzieć używając Biblii, ale musi przyjść życie. Ludzie muszą wiedzieć, że nie mogą pozostać w swoich grzechach, bo jeżeli pozostaną, to Jezus mówi, że choćbyś nie wiem co robił, czy robiła, jeżeli dalej żyjesz w grzechu, nie znam cię, nie znam tych, którzy żyją w nieprawości. Zabierz się za swoje ratowanie, zabierz się za swoje zbawienie, zabierz się za to, by Jezus mógł być twoim Zwycięzcą, żeby cię pokonał i żebyś jak sługa, jak służebnica szedł za Nim – słucham Cię Jezu, już wiem, że moje życie ma sens, kiedy Ty moim Panem jesteś i kiedy Ty mi rozkazujesz, a ja jestem posłusznym sługą, czy służebnicą. Panie mój, słucham Cię. I to jest najlepsze. Koniec szukania swego, koniec walki o swoje, koniec nawet gdy cię zranią, zabiją, zbiją, cokolwiek; należysz do Pana, jesteś zwycięzcą, jesteś zwyciężczynią. Tak to będziesz dalej cieleśnie angażować się, i między wierzącymi dalej kłótnie, waśnie odszczepieństwa, zawiści. To wszystko jest wynik nieposłuszeństwa Jezusowi. Posłuszni już nie walczą. Skończyli, oddali wszystko, przegrali, skończyli bitwę. Teraz ich zwycięstwem jest Chrystus Jezus. I to jest ewangelia i ta ewangelia wszędzie zdobywa serca kolejnych wyznawców, którzy wyruszają za Panem Jezusem, aby żyć, aby wygrywać.

Ewangelia Jana 5, 14: *„Później spotkał go Jezus w świątyni i rzekł do niego: Oto wyzdrowiałeś; już nigdy nie grzesz, aby ci się coś gorszego nie stało.”* Tak mówi Pan Jezus: Wyzdrowiałeś, uwolniłem cię z tej niewoli choroby, ale przyszedłem też uwolnić cię z niewoli grzechu. O tym bardziej myślę, niż o tej chorobie twojej; idź i więcej już nie grzesz. To samo powiedział też do tej kobiety cudzołożnej: Gdzie są ci, co cię potępiali? Nie potępił cię, Ja też cię nie potępiam, ale idź i więcej odtąd już nie grzesz. Nie grzesz już, koniec, koniec swawoli, koniec pokazywania swojego ja, koniec, bracie, siostró. Albo się ratujesz, albo zginiesz. Musisz zacząć okazywać miłość bratnią, siostrzaną - to być jedno, jedno w Chrystusie. Nie ma już pokazywania swego. Albo jesteś jedno zdobyty, zdobyta dla jednego Chrystusa, albo stawiasz warunki i grasz rolę i dalej robisz swoją sprawę. Ale nie będziesz wtedy tam, gdzie jest Ojciec i Syn. Albo puszczasz to swoje *ja* ambitne, zawistne, zazdrosne, wywyższające, lubiące swoje decyzje i zaczynasz uczyć się decyzji Chrystusa Jezusa, bo tylko w Synu. Kto przyjmie Syna, ten dostaje prawo bycia dzieckiem Boga. Ratuj się, póki czas. Zbyt wielu ginie, nie rozumiejąc ewangelii. Innej nigdy nie będzie. Każda inna, która daje swobodę twemu czy memu ciału, jest oszustwem, jest fałszem. Ciało musi mieć codziennie swój krzyż. Codziennie musisz wyprzeć się siebie ty i ja, codziennie musimy wziąć swój krzyż i pójść za Jezusem, aby Go naśladować. Nie myśl sobie, że jakoś przesmykniesz się. To jest oszustwo, to jest antychryst, to jest diabeł, który zwodzi, oszukuje.

Ewangelia Jana 8, 51: *„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, jeśli kto zachowa Słowo Moje, śmierci nie ujrzy na wieki.”* Kto zachowa Słowo Moje, śmierci nie ujrzy na wieki.

Ewangelia Jana 6,40: *„A to jest wola Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w niego, miał żywot wieczny, a Ja go wzбудzę w dniu ostatecznym.”* To jest wola Ojca, by każdy kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał żywot wieczny.

Ewangelia Jana 6,47: *„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto wierzy we mnie, ma żywot wieczny.”*

Ewangelia Jana 5,24: *„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto słucha słowa mego i wierzy temu, który mnie posłał, ma żywot wieczny i nie stanie przed sądem, lecz przeszedł ze śmierci do żywota.”* Niech Bóg umacnia nas, bo to jest bardzo ważne.

Jeszcze trzy miejsca. 2 Koryntian 2,17: *„Bo my nie jesteśmy handlarzami Słowa Bożego, jak wielu innych, lecz mówimy w Chrystusie przed obliczem Boga jako ludzie szczerzy, jako ludzie mówiący z Boga.”* Kiedy mówisz prawdę, zawsze komuś narazisz się, nie masz innego wyjścia. Ale jeśli nie chcesz narażać się, to możesz zmienić Słowo, ale wtedy stracisz wieczność. Lepiej więc narażać się ludziom, niż narażać się

Bogu. Lepiej znając prawdę, mówić prawdę, niż mówić nieprawdę, żeby tylko ludzie jakoś uznawali cię. Apostoł mówi więc, że my nie jesteśmy handlarzami, żeby handlować, żeby coś osiągnąć. Mówimy prawdę, taka jest prawda. Jeżeli chcesz się uratować, to jest tylko jedna możliwość – w Jezusie Chrystusie. Całe te religie wypaczyły myślenie ludziom; od katolicyzmu po inne, gdzie cała uwaga nie jest skupiona na Chrystusie, na Jego życiu, tylko na religijnych świętach, zadowoleniu, spotkaniach i takich innych rzeczach. Ale tam gdzie wchodzi życie, tam musisz zobaczyć, że ty się nie nadajesz, musisz umrzeć. Jeżeli będziesz próbował, czy próbowała przemycić siebie dalej, przenosisz grzech. Nic nie pomoże zwiastowanie. Kto nie chce słuchać Jezusa, to bierze już w jakieś zło. To musi być pełne.

List do Hebrajczyków 4, 12.13: *„Bo Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca; i nie ma stworzenia, które by się mogło ukryć przed nim, przeciwnie, wszystko jest obnażone i odsłonięte przed oczami tego, przed którym musimy zdać sprawę.”* Bo Słowo Boże jest żywe, Ono może pomóc. Jeżeli jest zwiastowane prawdziwe Słowo Boże, Ono przenika aż do sumienia, do serca, dotyka człowieka i człowiek zdaje sobie sprawę, że stoi przed Bogiem. Jeżeli jest nieprawdziwe, to człowiek czuje się całkiem wygodnie, całkiem mu, czy jej jest dobrze z jego, jej grzechami. Tu nie może być ci wygodnie, jeżeli wiesz, że zapłatą za grzech jest śmierć. Ale z łaski możesz mieć oczyszczenie, możesz mieć uwolnienie.

Jeszcze ostatnie miejsce, Ewangelia Jana 12, 44-50: *„A Jezus zawołał donośnym głosem: Kto wierzy we mnie, nie we mnie wierzy, ale w tego, który mnie posłał. Kto mnie widzi, widzi tego, który mnie posłał. Ja jako światłość przyszedłem na świat, aby nie pozostał w ciemności nikt, kto wierzy we mnie. A jeśli by kto słuchał słów moich, a nie przestrzegał ich, Ja go nie sądzę; nie przyszedłem bowiem sądzić świata, ale świat zbawić. Kto mną gardzi i nie przyjmuje słów moich, ma swego sędziego: Słowo, które głosiłem, sądzić go będzie w dniu ostatecznym; bo ja nie z siebie samego mówiłem, ale Ojciec, który mnie posłał, On mi rozkazał, co mam powiedzieć i co mam mówić. I wiem, że przykazanie jego jest żywotem wiecznym. Przeto, co Ja wam mówię, mówię tak, jak mi powiedział Ojciec.”* Uczmy się od Jezusa i nie próbujmy mówić cokolwiek innego, jak to, co powiedział nam Jezus Chrystus. Amen.